

(La Repubblica - F.Ferrazza) Mimo że Sassuolo ogrywa rolę złego, Rom ciągle twierdzi, że jest pewna Di Francesco. Kwestia zostanie rozwiązana w najbliższym tygodniu, zaczynając od jutra, gdy kierownictwo wróci w komplecie do stolicy Włoch z Bostonu. "Kontrakt Eusebio jest jasny, - mówi dla Radio Radio CEO Sassuolo, Carnevali - jest klauzula. Jeśli nie zostanie rozwiązana, zostanie z nami". Nie zostanie w klubie z Emilii-Romanii i Roma zapłaci karę za sprawę, która rozciąga się ponad to jakie były oczekiwania.

W Trigorii nadal są spokojni. W Bostonie z kolei zeszłej noty Pallotta został Komandorem Orderu Zasług Republiki Włoskiej. To tytuł za "szczególne zasługi w świecie biznesu", o czym zdecydował prezydent Mattarella. Prezydent Romy myśli o wzmocnieniu drużyny poprzez sprzedaże. O zdobyciu pieniędzy, aby dopiąć budżet i zainwestować je w mercato, zdając sobie sprawę, że drugie miejsce pozwoli klubowi nie znaleźć się z wodą w gardle. Znane są prawdopodobne odejścia Salaha (oczekuje się, że Liverpool dojdzie do 40 wymaganych milionów) i Ruedigera (cały czas jest kuszony przez Inter). Spakowane walizki może mieć kolejny element kadry. Chodzi o Paredesa, młodego pomocnika, utalentowanego i cenionego przez różne kluby. Przede wszystkim wydaje się do nich należeć Zenit, trenowany przez Manciniego, który uważa chłopaka za piłkarza, na którym można zbudować równowagę w jego nowej piłkarskiej przygodzie. Paredesem interesuje się też Juventus, który wydaje się, że zawiesił też oko na Szczęsnym. Roma jednak chciałaby uniknąć wzmocnienia bezpośrednich konkurentów, jak było rok temu z Pjanicem, który skończył w Turynie po zapłacie klauzuli, tej samej, która umieszczono w podpisanej dopiero co, pięcioletniej umowie Strootmana: około 45 mln.

Autor: abruzzo